

Gianluca Mancini udzielił wywiadu dla *RAI Sport* poprzez Twittera, w którym skupiono się na tematach kontuzji, kwarantanny oraz wznowienia rozgrywek.

- Przez dwa tygodnie przebywaliśmy w domach i to nie to samo co przebywać na boisku z kolegami i trenerem. Rozmawiając z moimi kolegami, wszyscy jesteśmy świadomi bezpieczeństwa, jakim otacza nas Roma i chcielibyśmy wznowić grę. Rozumiem graczy, którzy przebywają w szczególnie dotkniętych obszarach, ale wszystko zależy od klubu by zapewnić bezpieczeństwo swojemu sztabowi, w ten sposób byśmy mieli wolne myśli i mogli trenować i grać.

Kontuzje...

- Kontuzje są częścią świata piłki, pojawiają się coraz regularniej i trzeba być uważnym, zwłaszcza w tej fazie, gdyż mamy za sobą dwa miesiące praktycznie braku aktywności, gdyż trenowaliśmy w domach i to nie to samo co trenować na boisku. W tej chwili trzeba mieć trochę większą uwagę, jednak musimy uzyskać formę na ewentualne wznowienie rozgrywek. Kontuzja Pau to uraz ręki, nie mógł nic zrobić, to część gry, mamy nadzieję, że Pau wkrótce wyzdrowieje, gdyż ważnym jest by był z nami.

Pozytywne strony zastopowania?

- Pozytywne strony tego długiego zatrzymania to na pewno spędzenie czasu z rodziną, ja z moją żoną. My gracze jesteśmy niemal zawsze poza domem, gramy i spędzamy z nimi mało czasu, zatem miesiące kwarantanny wykorzystuję na spędzanie czasu z nią i robienie z nią wielu nowych rzeczy.

Kwarantanna?

- Odkryłem z żoną wiele nowych rzeczy. W kuchni nauczyła mnie robić pizzę i lasagnę. Wciąż potrzebuję nieco pomocy z jej strony, gdyż nie mógłbym tego robić w pojedynkę, jednak to również pozytywna rzecz.

Działania charytatywne.

- Staramy się robić wszystko co możliwe. Jestem naprawdę dumny z bycia częścią tego klubu, nie wszystkie kluby to zrobiły, mój tak.

Autor: abruzzo